

REKLAMA

[Strona główna](#) > [Wiadomości](#) > [Mamo, ja nie chcę wojny! Poruszająca wystawa na Jasnych Błoniach](#)

Mamo, ja nie chcę wojny! Poruszająca wystawa na Jasnych Błoniach [GALERIA]

Data publikacji: 24 sierpnia 2022 r. 13:26

Ostatnia aktualizacja: 25 sierpnia 2022 r. 20:07



Konsul Henryk Kołodziej przyznał, że ekspozycja go wzruszyła. Fot. Dariusz Gorajski

Wojna jest zawsze taka sama. Przynosi śmierć, cierpienie, strach, a ci, którzy ocaleją, zmagają się z traumami, które często przekazują potem następnym pokoleniem. Jej ofiarami są także najmłodsi, najbardziej niewinni. O tym opowiada wystawa "Mamo, ja nie chcę tej wojny!", która stanęła na Jasnych Błoniach w Szczecinie - składają się na nią stworzone w 1946 roku rysunki polskich dzieci, które przeżyły niemiecką okupację, oraz prace dzieci ukraińskich, którym zagrażają Rosjanie.

- Istota wojny się nie zmienia - mówił podczas otwarcia ekspozycji dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie prof. Krzysztof Kowalczyk. - Może być tak, że komunikaty medialne o działalności rosyjskiego agresora na Ukrainie pojawiają się codziennie i powszednieją, i w związku z tym poprzez taką wystawę symbolicznie przypominamy, że wojna trwa i towarzyszą jej cierpienia i że cały czas pomoc militarna, humanitarna, ekonomiczna, polityczna z całego cywilizowanego świata jest dla Ukrainy niezbędna. Ta wystawa jest protestem przeciwko wojnie. Szczególnie przeciwko bestialskiej agresji Rosji.

Autorami rysunków są kilku- i kilkunastolatki. Motywy polskich i ukraińskich prac są podobne: egzekucje, naloty, czołgi, śmierć mamy, taty, ale też wyrazy nadziei, że możliwe jest dobre zakończenie. W 1946 roku Kazimierz Świdorski z klasy VII napisał: "Księżyc przyglądał się z ciekawością miastom, obliczając ile wśród jednego dnia narobiło się gruzów, ilu padło ludzi, leżąc w kałużach krwi, oglądał rannych i trupów". Na wystawie zobaczymy prace młodych Ukraińców z różnych miast - ze Lwowa, z Krzywego Rogu, ale także z Buczy pod Kijowem, czyli z miejsca, w którym Rosjanie dopuścili się szczególnie okrutnych zbrodni. Siedmioletnia Illaria z Zaporozża napisała: "Chcę pokoju! Chcę, żeby moi krewni uśmiechali się tak jak wcześniej. Marzę o bezpiecznym niebie i jasnym, ciepłym słońcu nad głową!".

- Bardzo się wzruszyłem - przyznał konsul honorowy Ukrainy w Szczecinie Henryk Kołodziej. - Ta część społeczności światowej, która jest najmniej skażona, dzieci, nie wszystko rozumie, tylko cierpi, a starzy gotują im ten straszny los, co na tych rysunkach widać. Polskie dzieci z okresu drugiej wojny światowej rysują podobnie jak ukraińskie obecnie. Barbarzyństwo Rosjan, także wobec dzieci, jest takie, że przekracza możliwości normalnego ludzkiego określenia



Konsul podkreślał, że przez ostatnie pół roku Polacy bardzo pomogli Ukraińcom. A w Europie są także takie narody, które bardzo powoli uczą się tego, do czego zdolna Rosja. Agresję na

Ukrainie nazwał wojną rosyjskiego imperializmu.

Współorganizatorem wystawy w Szczecinie jest magistrat. W imieniu władz miasta zastępca dyrektora Wydziału Kultury UM Agnieszka Maćkowska powiedziała:

- Jako szczecinianie powinniśmy być bardzo dumni, że w tym ciężkim dla Ukrainie czasie wspieramy ją jako mieszkańcy. Pomagamy jej także jako gmina. Przyjęliśmy Ukraińców do szkół. Oferujemy bardzo szeroką pomoc.

- Mam nadzieję, że nadejdzie taki moment, że na twarzy każdego ukraińskiego dziecka zagości radość, szczęście, że uda się zaleczyć traumy związane z wojną - podsumował K. Kowalczyk.

Ekspozycja jest pomysłem Archiwum Akt Nowych i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Na Jasnych Błoniach będzie stała przez cały wrzesień.

Archiwa Państwowe wysłały na Ukrainę pomoc, aby zabezpieczyć archiwalia tego kraju. Stowarzyszenie Archiwistów Polskich przeprowadza zbiórkę na pomoc dla naszego napadniętego przez Rosjan sąsiada. ©®

Alan Sasinowski



REKLAMA

REKLAMA